

RYSZARD SITEK

DZIEDZICTWO KO CIUSZKI KONCEPCJE NARODU W MY LI POLSKIEGO O WIECENIA

Andrzej Walicki: *Idea narodu w polskiej my li o wieceniowej.* Warszawa, IFIS PAN, 2000, 157 s.

T zawieraj c bogate, obfituj ce w oryginalne uj cia problemu tre ci, cho zarazem obj to ciowo niewielk ksi k , Andrzej Walicki pisa z my l o angloj zycznym czytelniku. W pierwotnej postaci, w stosunku do której jej polskie wydanie stanowi nieco tylko zmodyfikowan wersj , ukazała si ona w Stanach Zjednoczonych w 1989 roku¹. Przebywaj cy wówczas ju od o miu lat poza granicami kraju Walicki kontynuował w ten sposób, przy te na siebie jako rodzaj misji, zadanie przybli enia zagranicznym czytelnikom problematyki postrzeganej z ich perspektywy jako cokolwiek egzotyczna. Argumenty mog ce słu y pozyskaniu czytelników zainteresowanych histori intelektualn Polski przytaczał w przedmowie do wydanej w 1982 roku w Wielkiej Brytanii, *Philosophy and Romantic Nationalism: The Case of Poland*². Publikuj c t monograficzn prezentacj , fundamentalnego dla zrozumienia cao ci rodzimej kultury, okresu historycznego, Walicki stworzył nie znaj cemu j zyka polskiego czytelnikowi, jedyn , i - z uwagi na rozległe kompetencje autora - zapewne niepowtarzaln szans lektury, podanych w syntetycznym opracowaniu, pogl dów czołowych polskich filozofów i poetów epoki romantyzmu.

Wymieniaj c powody przemawiaj ce na rzecz podj tej przez siebie próby umieszczenia historii intelektualnej Polski w obszarze zainteresowa badawczych zachodnich uczonych (w tym tak e tych nie specjalizuj cych si w w sko poj tej problematyce polskiej), A. Walicki twierdził wówczas, e: po pierwsze, niektórzy z polskich my licieli i niektóre z polskich idei miały ogólnoeuropejskie znaczenie. Zasługuj zatem na zainteresowanie i uwag same w sobie, ze wzgl du na sw warto i doniosło . Po wtóre, wiedza o polskich my licielach i ideach pozwala ujrze histori intelektualn krajów europejskich w szerszej, umo liwiaj cej porównanie perspektywie. I tak np. nie mo na zrozumie dziejów Europy pozostaj c ignorantem w dziedzinie historii rodkowoschodnich jej terytoriów. A wła nie Polska była przez stulecia centralnym krajem tego obszaru i to jej historia intelektualna stanowi

¹ A. Walicki: *The Enlightenment and the Birth of Modern Nationhood. Polish Political Thought from Noble Republicanism to Tadeusz Ko ciuszko.* Indiana 1989.

² Oxford 1982.

klucz do lepszego zrozumienia nie tylko jej własnych losów, ale także dziejów całej Europy. Znajomo historii intelektualnej Polski szczególnie przydatna jest - pisał wybitny znawca nie tylko polskiej, ale i rosyjskiej myśli społecznej - badaczom historii Rosji, na brak których zachód przecie nie narzeka. Sławi ci, nawet je li specjalizuj si w historii Rosji, powinni umieszczać swój przedmiot bada w kontekście całej Słowiańszczyzny³.

Wszystkie ze sformułowanych osiemnaście lat temu przez A. Walickiego postulatów, zachowuj sw aktualno po dzi dzie . O tym wszak e, i wci jeszcze pozostaj one wył cznie pobocznymi wyzyczeniami, najlepiej wiadczy *passus* umieszczone przez Walickiego w jednym z przypisów jego nowej ksi ki. Słuy on autorowi do obna enia skandalicznej ignorancji i braku elementarnej wrcz rozeznania w realiach osiemnastowiecznej Polski, demonstrowanych przez zajmuj cych si problematyk europejskiego O wiecienia ameryka skich badaczy historii intelektualnej.

Dokumentuj c tak ostro sformułowan e polski historyk idei przytacza osobliwe zdanie, pochodz ce z opublikowanej w 1985 roku w Stanach Zjednoczonych ksi ki, której autor m. in. nazywa konfederacj barsk „polskim zgromadzeniem zasiadaj cym w Balii”⁴. Cytat ten, za ledwie jeden z kilku podanych przez Walickiego, mógłby zapewne słuy za anegdot , gdyby nie fakt, i wyszedł on spod pióra uznanego, cieszc ego si akademickim autorytetem, ameryka skiego badacza, za tekst zawieraj cy owe zdanie - na dodatek, jakby tego wszystkiego było wci nie do - uzyskał jako bardzo warto ciowy, rekomendacj innego ameryka skiego historyka - profesora Uniwersytetu Harvarda. Zaiste przykład to tyle osobliwy, co i mog cy stanowi po ywk dla polskich zbiorowych kompleksów.

Omówienie najnowszej ksi ki laureata Nagrody Fundacji Balzana za rok 1998 recenzent nie bez przyczyny rozpocz ł od przypomnienia jego wcze niejszej monografii po wi conej myśli filozoficznej i politycznej polskiego romantyzmu. Wszak integraln jej cz stanowił zarys dyskusji o romantycznych koncepcjach narodu w ideologiach postromantycznych. Z biegiem lat Walicki powzi ł decyzj o potrzebie uzupełnienia historii pojawienia si i transformacji nowoczesnej idei narodu w Polsce o jej wcze niejsze postaci, odwzorowane w pismach mylicieli polskiego O wiecienia. To wła nie z realizacji tego zamysłu narodziło si studium *Idea narodu w polskiej myśli o wieceniowej*. „Ksi ka niniejsza - prezentuje postawione przed sob cele jej autor - usiłuje wi c ukaza wczesn , o wieceniow faz procesu przekształcania si polskiego narodu szlacheckiego w naród nowoczesny, opisa j w j zyku współczesnych teorii «nacjonalizmu» oraz zasta-

³ A. Walicki: *Philosophy and Romantic Nationalism: The Case of Poland*. Oxford 1982, s. 1-3.

⁴ A. Walicki: *Idea narodu w polskiej myśli o wieceniowej* Warszawa. 2000, s. 30 (przypis 3 3).

nowi si nad znaczeniem przypadku Polski dla ogólnej interpretacji procesów narodotwórczych i towarzyszących im ideologii narodowych w Europie”⁵. Nakreślony w ten sposób przez samego autora przedmiot badań - ewolucja idei narodu w myśli społeczno-politycznej polskiego Oświecenia - nieustannie konfrontowany jest nie tylko ze współczesnymi teoriami narodu i „nacjonalizmu”, tak e z koncepcjami francuskich myślicieli drugiej połowy XVIII wieku - fizjokratów i jakobinów oraz Amerykanów. Ulega zatem wzbogaceniu o prezentację tych doktryn, które dla badanej całości stanowi intelektualne punkty odniesienia. Jest to po prostu konsekwencją przyjęcia tych założeń metodologicznych, tj. pisania historii w konwencji historii idei, konwencji wymuszającej wręcz stosowanie metod historycznych i komparatystycznych. Nie dziwi one zresztą w przypadku A. Walickiego - znakomitego reprezentanta a zarazem, obok Leszka Kościakowskiego, Bronisława Baczyńskiego oraz Jerzego Szackiego, jednego z „ojców - założycieli” tzw. „warszawskiej szkoły historii idei”⁶.

Po okresie dominacji marksistowskich ujęć i przedstawie teorii narodu, w ostatniej dekadzie daje się w polskiej literaturze zauważyć ubóstwo, czy nawet wręcz nieobecność tej problematyki. Odczuwalny jest zwłaszcza brak informacji o zagranicznych publikacjach oraz niedostatek relacji z toczonych poza naszym krajem dyskusji, poświęconych temu tematowi. W panującej sytuacji księstwo Walickiego, choć autor zapewne nie stawiał sobie takiego celu, stanowi jedną z niewielu obecnych na naszym rynku pozycji, z których czytelnik polski może uzyskać syntetyczną, a przy tym nie okupioną nadmiernymi uproszczeniami, bliską encyklopedyczną kompletność, wiedzę o stanie badań poświęconych zagadnieniu „nacjonalizmów” prowadzonych w państwach zachodniej Europy oraz w Stanach Zjednoczonych. Spełnia ona zatem, prócz celów *stricto* poznawczych, również ważną rolę edukacyjną. Funkcją jest w stanie udzielić wirtuozowsko nakreślony przez Walickiego „kontekst” jego głównych rozważań. Znamionem jest przy tym, iż obok J. Szackiego⁸ staje się A. Walicki prekursorem wprowadzenia na stałe do polskiej literatury opisowego i wartościowego, pozbawionego tego specyficznego pejoratywnego zabarwienia, jakie przypisuje mu się w Polsce, terminu „nacjonalizm”. Władza angielskich literatur naukowych autor używa go „w sensie szerokim i aksjologicznie neutralnym, obejmującym -

⁵ Tam e, s. 11.

⁶ Szerzej o tym w: R. Sitek: *Warszawska szkoła historii idei. Od historii do tera niejszości*. Warszawa 2000.

⁷ Chwalebne wyjątki stanowi w tym zakresie: E. Gellnera: *Narody i nacjonalizm*. Warszawa 1991, oraz tematyczny numer miesięcznika „Znak”, 1997 nr 3 (502). Por. T. Kizwalter: *Obywatelskie idee o wieńczonych*. „Nowe Książki” 2000 nr 9, s. 57.

⁸ Patrz np. J. Szacki: *O narodzie i nacjonalizmie*. „Znak” 1997 nr 3 (502), s. 4-31.

cym wszystkie ideologie ze rodkowane na poj ciu narodu”, a zatem promuj cym „wi narodow , to samo narodow , wiadomo narodow i pa stwo narodowe”⁹. Ewentualnym przeciwnikiem zabiegu poszerzenia i neutralizacji poj cia „nacjonalizm” odpowiada, mówi c, i „dobra” i „zła” nie sposób oddzieli od siebie na poziomie j zykowym¹⁰. Dzi ki wprowadzeniu kolejnych rozró nie i dystynkcji, np. na „nacjonalizm Rousseau” czy „nacjonalizm jakobi ski”, historyk idei zyskuje szans umieszczenia analizowanych, wytworzonych przez polskie O wiecenie koncepcji narodu, w szerokim kontek cie porównawczym. Umieszczone w spectrum cało ci my li o wieceniowej wykazuj one zaskakuj ce podobie stwo do innych doktryn, zwłaszcza francuskich, traktuj cych naród jako zunifikowan i scentralizowan wspólnot polityczn a nie etnicz n . O tym wszak e, i nie stanowi one, przy całym swym ideowym podobie stwie, jedynie prostych replik modeli wytworzonych przez my licieli francuskich i ameryka skich, rozstrzygaj : po pierwsze, gł bokie osadzenie i zwi zek z yw w ród szlachty polskiej tradycj „staro-republika sk ”, po wtóre - ich ogl d w aspekcie funkcjonalnym, przez pryzmat zada jakie miały one do spełnienia w Polsce drugiej połowy XVIII wieku oraz wi zanych z nimi oczekiwa i nadziei.

Konstrukcja no na ksi ki Walickiego wspiera si o zasadnicz krytyk , szeroko współcze nie rozpowszechnionych za spraw Hansa Kohna, typologu dzieł cych ideologie narodowe według kryteriów geograficznych na: „zachodnie” i „ rodkowowschodnie”. Te pierwsze, w my l tzw. „dychotomii” Kohna, maj charakter „polityczny”, drugie za „etniczny”. „Nacjonalizm zachodni” ma by (zgodnie z zało eniami przyj tymi przez Kohna oraz na ladowców) produktem O wiecenia, zbudowanym w oparciu o przesłanki racjonalne i liberalne. Jego rozwój jest ci le zwi zany z post pami demokracji, uciele niane przeze ideały to społecze stwo pluralistyczne i otwarte, zrzeszone we wspólnot obywatelsko polityczn . Nie ulega w tpliwo ci, i dla twórcy typologii to ten rodzaj nacjonalizmu jest tym „dobrym”, humanitarnym i post powym oraz broni cym praw człowieka. „Nacjonalizm rodkowowschodni” stanowi jakby jego swoisty antonim. Zrodzony w atmosferze ksenofobii i etnocentryzmu d ył do realizacji jako swego celu społecze stwa zamkni tego, zuniformizowanego i rz dzonego autorytarnie. Legitymacji dostarczała mu idea irracjonalnej, prepolitycznej wspólnoty ludu i jedynie praw tej e ponadindywidualnej wspólnoty „krwi” gotów był broni . Dla Kohna, uchod cy z Europy, szczególnie uwra liwionego na agresywny nacjonalizm niemiecki oraz przekonanego o szczególnej podatno ci obszaru Europy rodkowowschodniej na zagro enia tego typu ideologiami,

⁹ A. Walicki: *Idea narodu w polskiej my li o wieceniowej*, op. cit., s. 11.

¹⁰ Tam e, s. 12.

był on nacjonalizmem „złym, patologicznym, wyrosłym z zacofania i od samego początku niosącym w sobie zarodki horrorów XX wieku”¹¹.

W sformułowanej przez siebie, podstawowej dla książki tezie, A. Walicki odmawia zgody na ograniczenie polskiego „nacjonalizmu” do wzorca etnicznego, do jakiego najczęściej, jako reprezentant wyrodzonej części Europy, bywa spychany. Za zasadniczy błąd typologii H. Kohna wprowadzającej rozróżnienie narodów Europy na „państwowe, polityczne” oraz „etniczne, ukształtowane w warunkach braku państwa” podług kryteriów geograficznych, A. Walicki uważa za niepełne zignorowanie *casusu* Polski „radykalnie podważającego uogólnienia autora na temat narodów i ideologii narodotwórczych wschodniej części Europy. W Polsce bowiem - argumentuje dalej - błąd przed rozbiarami największym państwem tego regionu, powstanie narodu kształtowało się jako kategoria nie etniczno-żydowska, lecz właściwie polityczna, a więc w taki sam sposób, jak w Europie Zachodniej. Zmieniło się to w wyniku utraty przez Polaków własnego państwa, ale bynajmniej nie od razu”¹¹.

Studium Walickiego to konsekwentny, pedantycznie przeprowadzony, i - jak zawsze u tego autora - przedstawiony w precyzyjnym i komunikatywnym języku dowód zaprezentowanej wyżej tezy głównej udokumentowany bogatym materiałem historycznym. Sam autor zastrzega się co prawda, że „chodziło w nim nie o kompletny obraz, ale o próbę problematyzacji, przydatną do zrozumienia dalszych losów idei narodu w porzecznej myśli polskiej”¹³, ale to zapewne przesadnie skromnie. W książce otrzymujemy obraz polskiego „nacjonalizmu” sięgający swymi początkami do czasów formowania się Rzeczypospolitej szlacheckiej. Ukształtowana wówczas polityczna i ponadetniczna wspólnota „narodu szlacheckiego” stanowi ewidentny wyrodnik pozwalający zaliczyć rodzime koncepcje narodu do kategorii obywatelskich. Wzrost obywatelskiej tradycji trwał aż do ostatnich dekad XIX wieku. Dopiero wówczas, w zupełnie zmienionych warunkach powstania styczniowego realiach społeczno-polityczno-gospodarczych, na ziemiach polskich, dokonuje się stopniowo etniczacja koncepcji narodu polskiego.

Prezentacja postaci pod jakimi występowała idea narodu w pismach (filozoficznych, politycznych, memoriałach, ale i np. w osobistej korespondencji...) przedstawicieli polskiego Oświecenia rozpoczyna A. Walicki od ideologów szlacheckiego republikanizmu. Najwięcej miejsca poświęca Michałowi Wielohorskiemu oraz Adamowi Wawrzynowi Rzewuskiemu. Twór-

¹¹ Tamże, s. 19.

¹² Tamże, s. 140.

¹³ Tamże, s. 107.

cho tych dwóch wyróżnionych autorów uznano za swoisty pomost między staroszlacheckim, „sarmackim republikanizmem” z republikanizmem o-wieczniowym, rozszerzającym pojęcie narodu - suwerenna tak, by obejmowało ono wszystkich mieszkańców państwa. Rodzima tradycja staroszlachecka stworzyła w Polsce niezwykle korzystny grunt do recepcji nowoczesnego republikanizmu¹⁴. Stało się tak, mimo iż godził on nie tylko w absolutyzm królewski, lecz również w stanowe przywileje szlacheckie. Warto przy tym zauważyć, że impulsy tworzące myślenie o-wieczniowego republikanizmu, na linii Francja-Polska nie oddziaływały tylko jednostronnie. „W genezie nowoczesnych francuskich koncepcji suwerenności narodu - zauważa Walicki - odegrały również pewną rolę polskie idee szlachecko-republikańskie”¹⁵.

Po omówieniu różnych koncepcji prawa narodów - problematyki od XV wieku za sprawą „polskiej szkoły prawa narodów” silnie zakorzenionej w rodzimej tradycji filozoficznej, Walicki podejmuje się analizy poglądów dwóch najwybitniejszych przedstawicieli nurtu historyzoficznego w polskim O-wieczniu. Z całości dorobku Stanisława Staszica i Hugona Kołłątaja wypracowuje te w teorii, te idee, które najlepiej prezentują stanowisko zajęte przez obu myślicieli wobec zagadnienia procesu narodotwórczego w Polsce. Konkluzja przywodzi Walickiego do następującego stwierdzenia: „stosując typologię Kohena należałoby uznać, że najwybitniejsi ideolodzy procesu narodotwórczego w Polsce - Kołłątaj i Staszic - reprezentowali przedostateczną katastrofę państwa nacjonalizm *par excellence* «zachodni», wiadomienawizyjny do wzorca francuskiego, aczkolwiek różnił się w rozłożeniu akcentów. Dla Staszica nieodłącznym elementem modelu francuskiego był sojusz mieszczaństwa z absolutyzmem, podczas gdy Kołłątaj bliższy był jakobinowskiemu myśleniu o narodzie. Obaj jednak pojmowali proces narodotwórczy jako integrację centralistyczną, jako ujednoczenie prawa, administracji i kultury na obszarze całego państwa, jako przełamywanie barier oddzielających korporacje stanowe i społecznie regionalne, a więc jako zastąpienie wierności i lojalności partykularnych i lokalnych wiernością i lojalnością ogólnonarodową (...). Jeżeli przyznamy rację koncepcji Gellnera, definiując «nacjonalizm» jako taką odmianę patriotyzmu, która dąży do kulturowej homogenizacji państwa, to musimy uznać, że geneza (tak pojętego) nacjonalizmu widzi się w Polsce - tak samo jak na Zachodzie - z epoki O-wiecznia i o-wieczniowym modelem reform modernizacyjnych”¹⁶.

¹⁴ Tamże, s. 108.

¹⁵ Tamże, s. 42.

¹⁶ Tamże, s. 107-108.

Na marginesie prezentacji poglądów Staszica i Kołłątaja, niejako przy okazji, Walicki po raz kolejny już dokonuje rewizji wywodzących się z wcześniejszych lat pięćdziesięciu schematów interpretacyjnych, jakie przez wiele lat ciężyły nad badaniami polskiej filozofii i myśli społecznej wieków XVIII i XIX. Schematy te, nader przychylnie i nieco na wyrost traktując myślicieli o wieceniowych, nadinterpretowały i przesadnie podkreślały ich wypowiedzianych przez nich wzmianek o kwestii chłopskiej, zgoła odmienny miarę zastosowały wobec młodszych o półwiecze przedstawicieli polskich ruchów i ideologii narodowowyzwoleńczych lat 1830-1863. Obowiązująca wówczas koncepcja interpretacyjna tzw. „rewolucyjnego demokratyzmu” (autorstwa T. Kroskiego i B. Baczki), której echa przebrzmiewały jeszcze w pochodzących z lat osiemdziesięciu opracowaniach, formułowała wobec nich ahistoryczne i nierealne (a strategicznie i taktycznie wręcz samobójcze) w dziewiętnastowiecznych realiach oczekiwania, uznając, iż sztandarowym swym hasłem powinni uczynić postulat całkowitego wywłaszczenia szlachty¹⁷.

Osobne i niewątpliwie wyróżnione przez autora miejsce w książce zajmuje esej poświęcony Tadeuszowi Kościuszce. Po prostu, ale tylko po prostu wynika to z faktu, iż był on bohaterem walki o niepodległość zarówno w Polsce, jak i w Ameryce (a książka, by jeszcze raz przypomnieć, pisana była z myślą o anglojęzycznym czytelniku). Dla Walickiego pisma Naczelnika pozostawała nym wiadectwem radykalizacji o wieceniowej myśli politycznej w Polsce. W jego uniwersałach z okresu Insurekcji oraz twórczości z okresu popowstaniowego autor książki dostrzega ponadto i problematyzuje zagadnienie transformacji myśli ze rodkowanej na ratowanie istniejącego państwa, w myśl koncentrowania się na sposobach przywrócenia utraconej państwowości. Twierdzi, że: „Pod tym względem dziedzictwo ideowe Kościuszki może być uważane za most łączący epokę modernizacyjnych reform z epoką powstania narodowych, zapoczątkowanych właściwie przez insurekcję kościuszkowską”¹⁸. Narodowy program Kościuszki stanowi swoiste zwieńczenie długoletniej i wywołanej w przedrozbiorowej Polsce tradycji „nacjonalizmu” politycznego, obywatelskiego. Stając w poprzek typowej dla Polaków mikromanii, postawy odmawiającej szacunku rodzimej tradycji i historii, Walicki zdaje się mówić czytelnikom: odrzućcie swe zbiorowe kompleksy, narodowe dziedzictwo Polaków nie tylko w pełni mieści się, ale i je współtworząc, zajmuje poczesne miejsce w europejskiej tradycji obywa-

¹⁷ Tamże, s. 111 i 128 (przypis 35). Patrz także wcześniejsze prace A. Walickiego, np. *Historia filozofii polskiej jako przedmiot badań i jako problem kultury współczesnej*. „Studia Filozoficzne” 1969 nr 1 (zwłaszcza s. 112-117); *Marks i Engels o sprawie polskiej. Uwagi metodologiczne*, w: *Powstanie listopadowe 1830-1831. Geneza uwarunkowania bilans - porównania*, pod red. J. Skowronka i M. migrodzkiej. Wrocław 1983, s. 301-316 i 325-327.

¹⁸ A. Walicki: *Idea narodu w polskiej myśli o wieceniowej*, op. cit., s. 113.

telskiego życia publicznego¹⁹. Za plaster goj cy polskie kompleksy słuchalne, podane przykłady przewag T. Kościuszki nad współczesnymi mu europejskimi oraz amerykańskimi myślicielami i politykami.

Nakreślona przez Walickiego, skrócona historia idei narodowej nie kończy się wraz ze śmiercią T. Kościuszki. Jednak z biegiem lat zaczynają w polskim „nacjonalizmie” dominować inne, radykalnie odmienne tendencje. Proces etniczacji koncepcji narodu polskiego ulega gwałtownemu przemieszczeniu po klęsce powstania styczniowego. Wizje T. Kościuszki, które mimo, iż przypisywały Polsce rolę pomostu między Zachodem ze Wschodem, były *par excellence* zachodnie, zastąpione zostają przez „rozwinęte sto lat później idee Narodowych Demokratów” - produkt „smutnej rzeczywistości wschodnioeuropejskiej: narodowego ucisku, gospodarczego zacofania i rozdzielających społeczeństwo konfliktów etnicznych”²⁰.

Każda wypowiedź dotycząca dylematów i znajdujących się w społeczeństwie odniesienia kwestii, a do takich problemów koncepcji narodu w myśli polskiej niewątpliwie należy, rodzi podejrzenia o pewną stronniczość autora. To naturalne, wszak - jak twierdzi profesor Oakeshott - „Historia to do wiadomości historyka. Nie «tworzy» jej nikt inny, jak tylko historyk. Pisanie o historii to jedyny sposób jej tworzenia”²¹. Walicki nie ukrywa zresztą swojego dystansu do ideologii polskiego etnonacjonalizmu, tworu który swój emblematyczny odpowiednik na poziomie wiadomości potocznej uzyskał w zbiciu słów: „Polak-katolik”, zawdzięczając tego swemu doktrynalnemu postaci Janowi Ludwikowi Popławskiemu, Zygmuntowi Balickiemu i Romanowi Dmowskiemu. On sam, zdaje się optywować za własnym, paradoksalnie ale tylko na pierwszy rzut oka sformułowanym (uderza w tym podobieństwo do poetyki, w jakiej Kołakowski formułuje wzorzec „konserwatywno-liberalnego socjalisty”²²) typem idealnym „nacjonalizmu” - „nacjonalizmem liberalnym”²³.

¹⁹ Por. T. Kizwalter: *Obywatelskie idee o wieconych*, op. cit., s. 57.

²⁰ A. Walicki: *Idea narodu w polskiej myśli o wieconowej*, op. cit., s. 150.

²¹ E. H. Carr: *Historia. Czym jest*. Poznań 1999, s. 33.

²² L. Kołakowski: *Jak by konserwatywno-liberalnym socjalist*, w: tegoż, *Czy diabeł ma e by zbawiony i 27 innych kaza*. Londyn 1984, s. 203-205.

²³ „W intencji pisać tego te słowa koncepcja «nacjonalizmu liberalnego» spełnia powinna podwójną funkcję: (1) wskazywać, że nie ma sprzeczności między liberalnymi i demokratycznymi a opcjami na rzecz szeroko pojętego nacjonalizmu, jednocześnie nie zapominając o tym, że liberalizm nie jest tylko kwestią ekonomiki i zewnętrznego mechanizmu politycznego, a więc, że zasady liberalne obejmują również sprawy narodowej tożsamości i narodowej pamięci. Tendencje do identyfikowania tożsamości narodowej z tożsamością tej czy innej formacji społecznej, moim zdaniem, dołącznie antyliberalne, trudne do pogodzenia z normalnym funkcjonowaniem tożsamości narodowej w nowoczesnych społeczeństwach demokratycznych” (A. Walicki: *Czy mo liwy jest nacjonalizm liberalny?* „Znak” 1997, nr 3 (502), s. 50. Patrz tak e tegoż: *Nacjonalizm i społeczeństwo obywatelskie w teorii Ernesta Gellnera*, w: E. Nowicka i M. Chałubiński (red.): *Idee a urzędowanie wiata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego*. Warszawa 1999, s. 253-272).

Oddanie głosu za jedną, wyróżnioną przez siebie postacią „nacjonalizmu” sprawia, i w osobie Walickiego trudno ujrzeć jedynie beznamietnego obserwatora, „kibica” tego wszystkiego co dzieło się na scenie historii intelektualnej XVIII i XIX wiekowej Polski. Nie pociąga to jednak za sobą groźby zafałszowania obrazu polskiej myśli narodowej. Niebezpieczeństwo to wyklucza immanentna postawa badawczej autora recenzowanej pracy „metodologiczna nad wiadomością”, sprawiając, że – jak pisze długoletni przyjaciel Profesora – „interpretuje [On - R. S.], od razu lub po pewnym czasie, każdą swoją czynność umysłową, każdą dywagację, sam do siebie stosując swój analityczny metod”²⁴. Empatię i zrozumienie posiada Walicki zresztą również dla motywów i działań osób, których poglądów z całą pewnością nie podziela²⁵.

Wraz z książką Walickiego jej czytelnik otrzymuje także wzorcowy przykład zastosowania – odpornych na metodologiczne mody i nowinki ostatnich lat, może nieco staro-wiecznych, ale wciąż doskonałych, i takich solidnie z kunsztem i artyzmem zarazem – narzędzi i założeń badawczych, wypracowanych niegdyś w środowisku tzw. „warszawskiej szkoły”. To bardzo dobrze, że obszarem owocnego ich stosowania stała się ponownie historia intelektualna Polski. A. Walicki, w którego dziele dokonuje się symbioza postawy dobrego – starannie dobierając cegły fakty i „destylując cegły” je z przypadkowych naleciałości – rzemieślnika z niezbyt dymnym historykowi idei – nadającym cegłom całość „mozaikowej” konstrukcji walor, mogącej fascynować, atrakcyjnie – artyzmem, służy w ten sposób rozszerzeniu kręgu wyjątkowości społecznej²⁶. Książka, o co zadbał znany ze swej komunikatywności autor, może być czytana dosłownie i tak; w przypadku pracy Walickiego rekomendacja jego studium jako tekstu napisanego „z włączyć autorowi zdolności jasnego przedstawiania zagadnień skomplikowanych”²⁷ nie jest nad przesadą, znacząco dokładnie to co znacząco powinna.

²⁴ J. Jedlicki: *Supłeczność Walickiego*. „Przebieg Polityczny”, 2000 nr 45, s. 18.

²⁵ O R. Dmowskim pisze np. w jednej z prac, i „był postacią złożoną, wieloaspektową, nie zasługującą na to, by przedstawiać ją w wyłącznie czarnych barwach” (A. Walicki: *Czy moim liwym jest nacjonalizm liberalny?*, op. cit., s. 46).

²⁶ Por. W. Karpiński: *Herb wygnania*. Warszawa 1998, s. 195.

²⁷ T. Kizwalter: *Obywatelskie idee o wiekowych*, op. cit., s. 57.